Stanowisko w sprawie artykułu „Kiepska strategia zmian w oświacie”

2016-02-06

Odnosząc się do artykułu Grzegorza Skowrona pt. „Kiepska strategia zmian w oświacie” (Dziennik Polski z 30-31 stycznia), trudno nie zgodzić się z tezą, chociaż będzie to jedyna zgoda, że brak decyzji w sprawie reorganizacji jest tylko pozornie dobrą wiadomością.

Poddając w wątpliwość kwestię znajomości autora procedur obowiązujących w oświacie, a dotyczących likwidacji oraz przekształcenia szkół, pokrótce wyjaśnię.

Organem prowadzącym szkoły samorządowe w naszym mieście jest Gmina Miejska Kraków, czyli Prezydent Miasta Krakowa będący władzą wykonawczą - oraz Rada Miasta Krakowa będąca organem stanowiącym Gminy. Odpowiedzialność za funkcjonowanie oświaty na poziomie samorządu spoczywa zatem zarówno na Prezydencie jak i Radnych. Prezydent Miasta w ramach przysługujących uprawnień, przygotował i przekazał pod obrady Rady Miasta Krakowa projekty uchwał dotyczące reorganizacji sieci szkół. Proponowane zmiany dotyczyły zarówno likwidacji, jak i przekształceń: przeniesień, reorganizacji. Przypomnę, że decyzja o przekształceniu czy likwidacji szkoły jest na tyle ważna, że zgodnie z ustawą o systemie oświaty i utrwalonym orzecznictwem, wymaga dwuetapowego działania. Pierwszy z nich to wyrażenie przez Radę Miasta intencji (stąd określenie używane w orzecznictwie: uchwała intencyjna), czyli zamiaru podjęcia działań. Taka decyzja, aby mogła dotyczyć przyszłego roku szkolnego, musi zostać podjęta najpóźniej w lutym. Uchwały dotyczące zamiaru likwidacji bądź przekształcenia nie przesądzają o ostatecznej decyzji Rady Miasta Krakowa, a tym samym o likwidacji bądź istnieniu szkoły. Jedynie dają one początek wszelkim działaniom informacyjnym i konsultacyjnym, gdyż dopiero podjęcie uchwały w sprawie zamiaru nakłada na organ prowadzący obowiązek informowania zainteresowanych stron: rodziców uczniów, dorosłych uczniów, związków zawodowych, kuratora oświaty (od 23 stycznia br. istnieje obowiązek uzyskania opinii kuratora oświaty; negatywna uniemożliwia zlikwidowanie bądź przekształcenie szkoły). Podjęcie uchwały „zamiarowej”, która wchodzi w życie z dniem podjęcia, jest sformalizowanym początkiem spotkań, rozmów, konsultacji, szukania optymalnych rozwiązań. Ich wynikiem może być zarówno przygotowanie projektów uchwał o likwidacji, bądź zaniechanie jakichkolwiek działań. Ostateczne decyzje dotyczące likwidacji zapadają najczęściej na początku maja. W tej sytuacji trudno zgodzić się z twierdzeniem, że jest to zbyt krótki czas. Jeszcze raz przypomnę, że takie terminy i tryb postępowania został przyjęty przez ustawodawcę. Tym samym, przygotowanie projektów uchwał nie jest formalnie początkiem restrukturyzacji. Mając jednak na uwadze potrzebę dialogu ze społecznością szkolną, już na etapie tworzenia projektów uchwał, organizowane były spotkania z wszystkimi dyrektorami szkół, których zmiany miały dotyczyć, z przedstawicielami rad dzielnic oraz przedstawicielami związków zawodowych.

W sumie odbyło się ponad 40 spotkań. Rezultatem tych spotkań były zgłoszone, a następnie uwzględnione postulaty dyrektorów szkół. Przygotowane w ostatecznym kształcie projekty uchwał były wynikiem takich właśnie konsultacji i uwzględniały zgłoszone propozycje.

Stanowczo nie zgadzam się, co do zarzutu dotyczącego braku rzetelnej informacji na ten temat.

W uzasadnieniach do uchwał, w syntetyczny i ujednolicony sposób zawarte zostały najistotniejsze informacje z ostatnich trzech lat dotyczące m.in. liczby uczniów, wyników sprawdzianów i egzaminów. Przypominam, że do końca października każdego roku, Prezydent

Magiczny Kraków

Miasta Krakowa przekazuje Radzie Miasta Krakowa raport o stanie oświaty krakowskiej za poprzedni rok szkolny. W raporcie tym, publikowanym w Biuletynie Informacji Publicznej, prezentowane są m.in. aktualne dane statystyczne dotyczące liczby uczniów, nauczycieli, pracowników niepedagogicznych, zatrudnionych w szkołach, prognozy demograficzne, informacje dot. szkół i placówek niesamorządowych, analizy kosztów. Dane zawarte w raporcie pochodzą z m.in. z Systemu Informacji Oświatowej, Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej, Kuratorium Oświaty. Ponadto w lutym każdego roku, Prezydent Miasta Krakowa przekazuje Radzie Miasta Krakowa, publikując również na stronach Biuletynu Informacji Publicznej informację dotyczące aktualnego roku szkolnego, w oparciu o dane z Systemu Informacji Oświatowej wg stanu na 30 września poprzedniego roku kalendarzowego. Analiza każdego z tych opracowań pozwala na zaobserwowanie zachodzących zmian i daje podstawę do formułowania wniosków.

Nie sposób również pominąć serwisu naszeszkoly.krakow.pl, w którym dla szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych przygotowano prezentacje graficzne wskaźników i innych charakterystycznych danych. Ponadto w Magistracie organizowane były spotkania dla przedstawicieli rad rodziców, na których prezentowana była strona: „naszeszkołykrakow.pl”.

Serwis jest przyjazny dla użytkownika, nie porównuje ze sobą poszczególnych szkół, ale pozwala odbiorcy na własną ocenę. Tym samym nie powinna wzbudzać żadnych wątpliwości, również Pana Redaktora, powszechna dostępność do danych opisujących system oświaty na terenie Gminy Miejskiej Kraków.

Nie uchylam się od odpowiedzialności za zaistniałą sytuację. Jednak stawianie tezy, że jest tylko i wyłącznie moją winą jest dalece niesprawiedliwe i krzywdzące.

Tak jak wspominałam, zamiary likwidacyjne poprzedzone były licznymi spotkaniamiprowadzonymi od listopada ubiegłego roku, także z Radnymi Miejskimi, którzy uważali te propozycje za racjonalne i znając przedstawiane im argumenty popierali je.

Ubolewam, że decyzja Komisji Głównej o niewprowadzaniu projektów uchwał pod obrady Rady Miasta Krakowa uniemożliwiła formalne i praktyczne rozpoczęcie uporządkowanej merytorycznej dyskusji. Emocje i obawy przed zmianą wzięły górę nad dbałością o jakość edukacji w Krakowie. Czy zyskują na tym uczniowie, których niskie lub pogarszające się z roku na rok wyniki powodują, że na zawsze tracą szansę wyboru najlepszej dla siebie szkoły na kolejny etap kształcenia? Czy ktokolwiek może mówić o wygranej, jeśli uczniowie z Zespołu Szkół i Placówek Specjalnych przy ul. Lubomirskiego oraz z Zespołu Szkół nr 3 przy ul. Millana nie dostali szansy na zdecydowanie lepsze warunkikształceniaw nowych lokalizacjach? Jakim sukcesem jest pozostawianie 5 szkół, do których nie uczęszcza ani jeden uczeń? Czyje to zwycięstwo? Szkoda tylko, że dyskusja na ten temat tak naprawdę się nie rozpoczęła…

Oczekiwanie, że reorganizacja sieci szkół nie będzie wzbudzać kontrowersji i przebiegnie gładko, cicho, ku powszechnemu zadowoleniu wszystkich zainteresowanych, jest niczym innym niż przekonaniem o mojej wszechmocy. Demokracja tak nie działa…

Niestety i tym razem polityka wygrała z edukacją.

Magiczny Kraków

Katarzyna Król
Zastępca Prezydenta Miasta Krakowa